

Skandaliczne sędziowanie we wczorajszym meczu Juventus-Roma wywołało we Włoszech lawinę polemiki. Gazety nie zostawiają suchej nitki na arbitrze meczu, Gianluce Rocchim. Swojego kolegi po fachu nie broni były arbiter międzynarodowy, a dziś komentator spornych sytuacji meczowych w telewizji *Mediaset*, Graziano Cesari.

- Wszystkie decyzje nie były, w żadnym wypadku, dopuszczalne i dziwnym jest, że to on został wybrany do prowadzenia meczu po tym jak w tygodniu podróżował po Europie, sędziując, z problemami, mecz w Stambule - mówi przed kamerami.

Cesari przechodzi potem do analizy epizodów. O rzekomym faulu Manolasa na Marchisio mówi:

- Nie było karnego, gdyż Marchisio, czując na ramieniu dłoń rywala, stracił równowagę, zaczepiając jedną nogę o drugą.

Przy pierwszym karnym dla Juventusu wyjaśnia:

- Przede wszystkim nie było celowości w zagraniu, gdyż Maicon krył twarz, a regulamin przewiduje od zawsze sytuację tego typu. Trudno było ustalić moment uderzenia piłką, a Rocchi zmienił zdanie po sugestii, dlatego dał karnego, po tym jak wcześniej przyznał rzut wolny.

Rocchi był hojny również przy karnym dla Romy:

- Pierwszym, który popełnił faul był Totti, gdyż zawiesił się na głowie rywala.

Cesari ma też wątpliwości do drugiego karnego dla Juve.

- Dlaczego sędzia ocenił, że interwencja była w polu karnym? Liczy się noga gracza faulującego.

Cesari wyjaśnił na koniec, iż gol zdobyty przez Bonucciego był prawidłowy, gdyż Vidal nie przeszkadzał Skorupskiemu.

Autor: abruzzo